

# Moja rozmowa z potomkiem „Wieszczą” Telesforem Mickiewiczem - weteranem powstania 1863 r.

Stow. b. Więźniów Politycznych d. Fr. Rew.

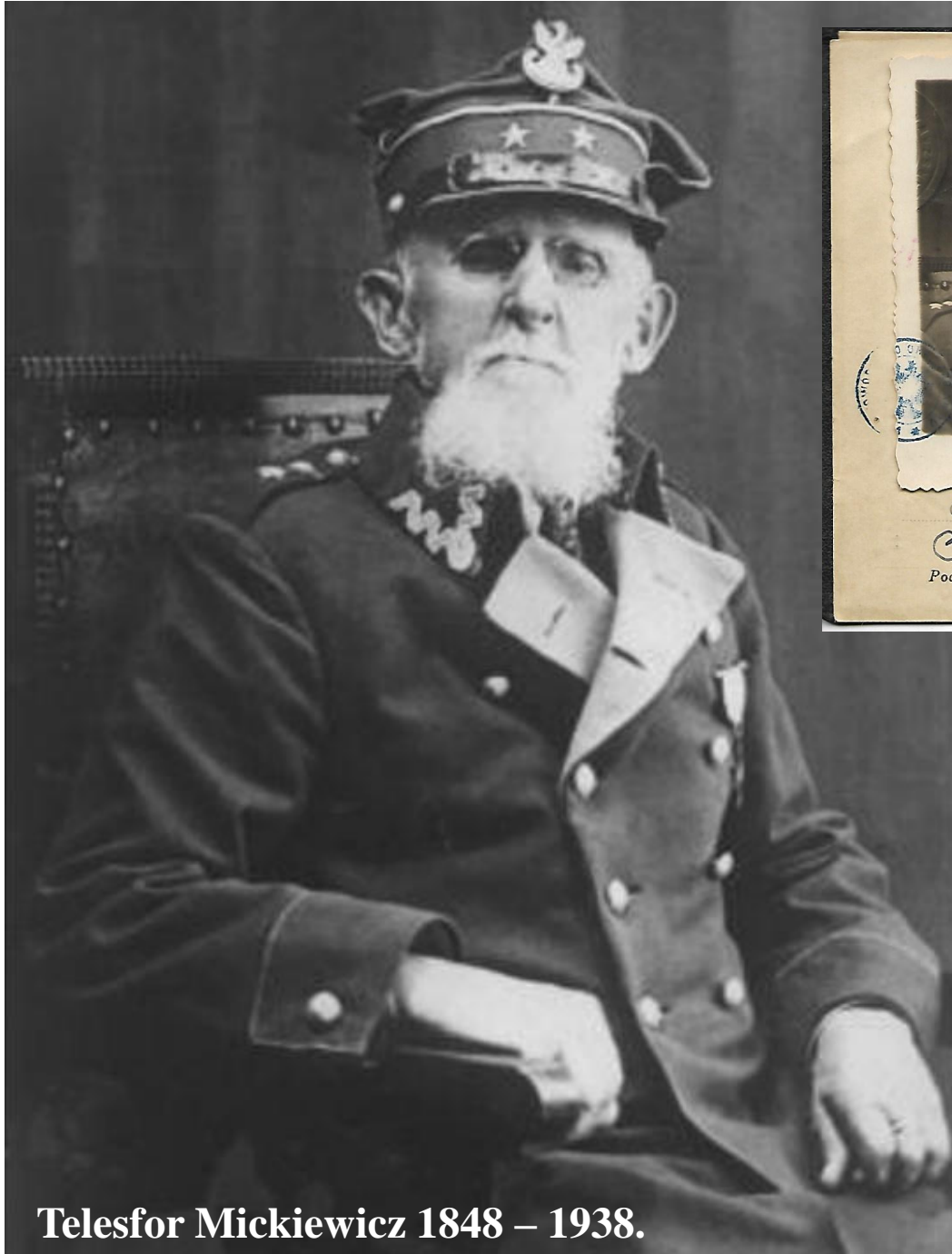
**1863**  
**1904-1907**  
**POLEGŁYM-**  
**- CZEŚĆ**  
**1914-1918**  
**1918-1920**

Czysty zysk przeznaczony całkowicie na powstanie  
GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W RĄDOMSKU.



TELESFOR MICKIEWICZ  
wet. powst. 1863 r.

—Tak proszę pana... znam oddziały Zajferta, Czechowicza... a wszystkie wcześniej czy później spotykał los jednaki. Walczono wówczas bohatersko, wydobywano z siebie wszystko, co tylko było możliwe... lecz cóż znaczyła kiepsko uzbrojona garstka wobec potęgi Cera? Pamiętam gdym był w partji Pawełka, technika z fabryki w Modelach. Wśród białego dnia, wiedząc, że w Żychlinie stoją wojska moskiewskie, wpadliśmy do miasta, zrobiliśmy zamieszanie wśród wrogów i, bez strat prawie, wycofaliśmy się z niebezpieczeństwa. W czasie odwrotu z Żychlina, na moście, spadł Pawełek z konia i, zawdzięczając tylko ukryciu się pod mostem — uniknął wzięcia do niewoli. Przyszedł jednak i na tę partję koniec.



**Telesfor Mickiewicz 1848 – 1938.**



**Legitymacja unieważniona po śmierci Telesfora Mickiewicza.**



**Powitanie Marszałka Józefa Piłsudskiego przez Telesfora Mickiewicza i władze miasta Radomska.**

Był również postacią ogólnie znaną i cenioną w II Rzeczypospolitej jako weteran powstania styczniowego. Tak w „Jednodniówce” z 1934 r. wspominał pan Telesfor spotkanie z Józefem Piłsudskim: „ Było to w roku 1929 gdym przechodził ulicą w Warszawie i na widok mojego munduru weterańskiego zatrzymał się samochód... Wsiadł z niego Marszałek Piłsudski, przystąpiwszy do mnie, uściśnął mi rękę, zapytawszy, czy czegoś nie potrzebuję...? Proszę pana. O co miałem prosić, kiedy wszystko, co tylko Ojczyzna moja mogła mi dać- otrzymałem...” Telesfor Mickiewicz zmarł 26 grudnia 1935 r. w Radomsku. Pochowany został z wielkimi honorami na radomszczańskim cmentarzu.

### Wspomnienia z 1863 r. i nasz Żychlin.

*”Tak proszę pana... znam oddziały Zajferta, Czechowicza... a wszystkie wcześniej czy później spotykał los jednakowy. Walczono wówczas bohatercko, wydobywano z siebie wszystko, co tylko było możliwe... lecz cóż znaczyła kiepsko uzbrojona garstka wobec potęgi Cara? Pamiętam gdym był w partji Pawełka, technika z fabryki w Modelach.*

**Wśród białego dnia, wiedząc, że w Żychlinie stoją wojska moskiewskie**, wpadliśmy do miasta, zrobiliśmy zamieszanie wśród wrogów i, bez strat prawie, wycofaliśmy się z niebezpieczeństwa. W czasie odwrotu z Żychlina, na moście, spadł Pawełek z konia i, zawdzięczając tylko ukryciu się pod mostem – uniknął wzięcia do niewoli. Przyszedł jednak i na tę partję koniec”.



Paweł Gąssowski (1840-1898)